

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnoszeniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn., w dniu wydania numeru.

Nr. 133.

Wągrowiec, czwartek dnia 13 listopada 1930 r.

Rok V.

Prowadząc politykę egoizmu — Stronnictwo Narodowe — podporządkowało interes całej Polski, interesowi własnej tylko partii, a będąc u władzy (do 1926 r.) nie znalazło siły moralnej, aby tę władzę utrzymać!

Czas skończyć z prywatą i własnym podwórkiem partyjnym! Polepszenie w polskim życiu zbiorowym nastąpić może tylko w Jedynce.

Głosujcie więc na listę nr. 1, gdyż w jedności — siła!

Bojówki endeckie znieważają uroczystości narodowe w Wągrowcu

„Strażnicy” narodowości bezczeszczą święta narodowe — Capstrzyk — Młodzież gimnazjalna w pochodzie — Demonstracyjne okrzyki — Awanturnicze zbiegowiska — Aresztowania — Prowodyrzy — Sygnały gwizdkowe — Ataki na policję — Usiłowanie zdemolowania redakcji „Głosu” — Podejrzenie planowej roboty — Wnioski — Przeciwwstawienie wartości moralnych dwu obozów.

Fałsz i obłuda nie na długą metę posiada siłę, jaką dotąd posługiwali się „narodowcy”, kryjąc prawdziwe oblicze welonem frazesów i przywłaszczonym programem dążności, by dla celów partyjnych tumanić i fanatyzować błędne swe ofiary. Faryzejskie słowa „kapłanów” narodowości zadają bezsprzeczny kłam ich własnym poczynaniom. Mniej słowa, lecz przykłady uczą! Oto choć jeden z nich jednak klasyczny.

W chwilach, kiedy cały naród święci rocznice wzniosłych wydarzeń historycznych, których to „Stronnictwo Narodowe” mieni się być ich strażnikami, w dniu 11 listopada, podwójnej rocznicy: Swego Zmartwychwstania, Wyzwolenia z pięć niewoli oraz rozejmu z bolszewikami, uprzytomniającym moment ratunku narodu polskiego z paszcz czerwonych carów — endecy, wyzuci z wszelkich zasad moralności, bezczeszczą święta państwowe. Plugawia dla niskich swych celów partyjnych w podły sposób uroczystości, które są symbolem naszych cierpień, naszego bohaterstwa, kiedy serca przepojone uczuciem ojczyźnianem do wyższych mają się zbiegać celów.

Obrazowo.

W przeddzień tych wzniosłych rocznic w poniedziałek, 10 listopada, wyruszył w Wągrowcu capstrzyk z dziedzica szkoły powszechnej. W pochodzie brało udział, prócz orkiestry Zakładu wych. z Antoniewa, Stow. Kolarzy, Pocztców, Hufce seminarjalne i Szkoła dokształcająca. Młodzież gimnazjalna, miast kroczyć w szeregach utworzyła bezkarną zgraję, awanturującą się na czele pochodu.

Na ulicy Pocztcowej jacyś sprawcy wykorzystując tą narodową manifestację rozrzucali agitacyjne kartki wyborcze Endecji, znieważając tym samym znaczenie uroczystości. Podchmieleni ulicznicy poczęli już wznosić okrzyki (za wódkę i papierosy) na różnych zaprzędawczyków polskich majatków i zwolenników krematorji, a naturalnie swych „bożyszczów” — czołowych kandydatów list endeckich.

Gdy po obejściu ulic pochód stanął na Rynku, obok figury św. Wawrzyńca, zebrała się grupa obwiepoliczków, lawą przypiełznawszy pośrednio za p. Trellą i znanym awanturnikiem Rybickim i poczęła wznosić demonstracyjne okrzyki, przeszkadzając orkiestrze odegrać Hymn Narodowy. Dyrygował oczywiście temu motłochowi p. Trella, sygnalizując zapomocą samorodnego gwizdu (dwa palce w usta).

Konieczne i „chlubne” tutaj pole popisów łobuzerskich znaleźli gimnazjaści — zdaje się nie uwilaczających ich honorowi — chociaż godności i według taktu wyróżniając się wyciem, krzykami i t. p. onomatopeicznymi głosami.

Wyczuwszy analogję wej natury, chętnie wychowankowie (!) ze Szkoły Dokształcającej pośpieszyli im z pomocą, zasilając zespół kaskadniczej orkiestry, dając ujście awanturniczemu wyrykom.

Fakt godny podkreślenia, że nikt z pośród miejsc. obywateli nie brał udziału w tej łobuzerskiej demonstracji, za wyjątkiem panów Trellów, Kapsów, Gomólskich no i Mastowskich!

Kiedy policja zaaresztowała Rybickiego za zakłócenie spokoju i usiłowanie rozbicia pochodu, szumowiny podmówione przez menerów endeckich, usiłowały odbić aresztowanego. Policja w swej silnej postawie nie uległa naporowi tłumu wyrostków, który rozwalil wrota i zdołała zamknąć R. w celi. Ten sam los spotkał zawodo-

wego smakosza „czystej z kropką” p. Marjana Chrzanowskiego...

W trakcie rozpędzania zbiegowiska wywiązała się utarczka z policją, którą wyrostki poczęli obrzucać kamieniami i butelkami. Komisarz Julski otrzymał silne uderzenie w plecy, starszy przod. Wieczorkowski i st. post. Kaczmarek zostali obrzuceni butelkami. Również w tym tłoku nieznanymi bojówkarzami endecy napadli przedst. „Głosu” red. Chojnackiego, gdy zabezpieczał się do własnej obrony.

Tymczasem pochód nie zważając na wrogie okrzyki przeszedł ulicami Bydgoską i Kolejową, gdzie w należytym porządku się rozwiązał.

Stow. Kolarzy, Pocztców oraz hufiec seminarjalny zachowali karność i takt, co podkreślam z całkowitem uznaniem — dokumentując prawdziwe zrozumienie tego wielkiego święta. Natomiast szkoła dokształcająca opuściła bezprawnie szeregi, biorąc w zamian czynny udział w bojówce.

Kilka słów nawiasowo.

Pomijając Stow. Kolarzy i Pocztców, jako ludzi dojrzałych, młodzieży seminarjalnej przyznać trzeba należną pochwałę. Wykazała przynajmniej, że posiada odpowiednie wychowanie i umie dostosować się do rygoru i porządku.

A jakieś słowa paść mają na widok rozwydrzenia, w którym celowali gimnazjaści (?) Nie od rzeczy, gdy wspomnę, że przed kilku zaledwie godzinami na obchodzie w „Nowej Strzelnicy” podczas wykładu p. prof. Wojnarowskiego uczeń z ostat. klas gimnazjum niej. Rataj i inni jeszcze za oknami krzykami przeszkadzali mówcy a w czasie okrzyku na cześć Prezydenta wtórowali gwizdami!

Podaję to bez komentarzy!

Po unieszkodliwieniu podchmielonych awanturników, demonstranci składający się z samych wyrostków, tworząc poszczególne grupy, by utrudnić policji pole działania, poczęli grasować wśród ulic. Policja mimo tak małego składu szybko porozpędzała młokosów — jednak porznie.

Bo w krótkim czasie uporczywe wyrostki zebrał się w zwiększonej liczbie i za podmurów, kilku menerów, wywodzących się z pracowników endeckich szmat, i oblegli budynek naszej drukarni i redakcji, wrzeszcząc naiwnie w beznadziejności.

Przedst. naszej Redakcji rychło zatelefonował po policję, która zjawiła się natychmiast z bronią i rozproszyła awanturników, spisując nazwiska prowodyrów. Jednakowoż w przeciągu tego czasu zdążyli już powybić kamieniami i laskami szyby w drukarni. (Nazwiska tych sprawców już znamy i zna je również policja.)

Prócz odgrazai idiotycznych, smarkaczy i przekupionych bojówkarzy endeckich nic ponadto wydawnictwu „Głosu” uczynić nie mogli. Koniecznym było wstrzymanie maszyny z obawy defektu, jaki sprawiłyby mogły odłamki szkła.

Spokój faktyczny nastał dopiero późnym wieczorem. Już poprzednio policja z długą bronią wzmocniła posterunki tłumiąc w zarodku wszelkiego zgromadzenia.

Powyższe zajście nie ma tła samorządowego, wypływającego z okoliczności na które zareagowali awanturnicy młokosi, lecz podłoże to głębiej sięga i posiada bezwzględnie genezę uplanowaną.

Trudnoby było małoodpowiedzialną i niedoświadczoną karać młodzież za te wybryki, bieg-

nącą na lep podszeptom różnych „menerów endeckich”. Niezlomną trza żywić nadzieję, że działający z ukrycia agitatorzy bojówek endeckich, rychło wyjrzą na światło dzienne tajemnic publicznych i poniosą całkowitą konsekwencję.

Zaslepienie i fanatyzm prowodyrów narodowych przekracza wszelkie granice rozsądku. Jeden z naszych filarów wągrowieckich wyraził się, z pełną rezygnacją, że ofiarą paść ktoś musi. To nie ofiara — to wyraźny bunt. Bunt podły przeciw własnym ziomkom, przeciw własnemu prawu, który zdradza się w umysłach tylko zwyrodniałych.

Endecja, to zespół podobnych jednostek, mających czelność przywłaszczać sobie patent „narodowości” i „katolicyzmu”. Owszem, są oni analogją warcholstwa dawnej szlachty, która swarami ziemie nasze ojczyście zaprzepaściła.

Czy i dziś dozwolili możemy, by nad krajem naszym drogą odkupionym krwią i bliznami współbraci, przejść miał ster w ręce takich awanturników. (W wyższym tego słowa znaczeniu morderców śp. Prezydenta Narutowicza, katów ułanów krakowskich).

Spółeczeństwo zdrowo myślące, zachowa przykładne stanowisko i wytrwa, jak tych kilka zespołów w pochodzie — przy boku swego Wodza J. Piłsudskiego, a nie pójdzie na lep ludzi bez charakterów, zaprzędawców i degeneratów umysłowych.

Małe to wprowadzie zajście w Wągrowcu doskonale uwydatnia i charakteryzuje dwa obozy: Stronnictwo Narodowe i Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Pierwszy — to ludzie spaczeni, awanturnicy, karierowicze, egoiści, niewidzący nic poza sobą. Drugi — składa się z jednostek, którzy prócz umiejętności zachowania karność i posłuszeństwa myślą kategoriami wyższymi i na celu mają dobro ogólne.

Podobnie przedstawia się w całym kraju!

Z którymi więc P. T. Czytelnicy pójść chcecie? Wybierajcie, bo dzień rozstrzygający się zbliża!

Endecy wiecują w kaplicy!!

Poznań, 12. 11. W Wierzbuchinie odbył się na zaproszenie księdza Paluchowskiego wiec wyborczy stronnictwa narodowego w kaplicy z której dnia poprzedniego wyniesiono najświętszy sakrament. Ołtarz i obrazy znajdują się tam dotychczas. Urządzenie wiecu w kaplicy wywołało wśród ludności ogromne wrażenie.

Kłamstwo o skasowaniu dodatku 15 proc. do pensji urzędniczych

Na podstawie informacji zasięgniętych u źródła najbardziej miarodajnych, możemy stwierdzić z całą stanowczością, że wiadomość podana przez „Gazetę Warszawską” o tem, jakoby 15 proc. dodatek do pensji urzędników państwowych miał być skasowany z dn. 1-ym stycznia 1931 r. — jest zwykłym kłamstwem, obliczonym na efekt wyborczy.

Zyciorysy „sławnych” ludzi!

Przestępcy i zwyrodnialcy

Poniżej podajemy kilka przykładów, gdyż trudno wyliczyć na tem miejscu kwalifikacje moralne wszystkich przywódców partyjnych figurujących na liście Nr. 4.

1. **Lewandowski A.** z Bydgoszczy, za nadużycia natury kryminalnej aresztowany i osadzony w więzieniu.

2. **Marcin Donaj**, zast. burmistrza w Kościanie, przywłaszczył sobie część materiału budowlanego z budującego się gimnazjum miejskiego, oraz popełnił szereg nadużyć, za co został zawieszony w urzędowaniu.

3. **Dr. Tadeusz Wróbel** z Wolsztyna, jako członek wydziału powiatowego, za nadużycia został zawieszony w prawach członka wydziału powiatowego zarządzeniem wojewody poznańskiego, a ostatnio na skutek przestępstw natury kryminalnej i przeprowadzonego śledztwa osadzony w areszcie.

4. **Dr. Jan Białasik**, przywódca endecji w Pleszewie, za szereg przekroczeń, których dopuścił się jako członek magistratu w Pleszewie, został zawieszony w urzędowaniu.

5. **Burmistrz m. Koronowa, Franciszek Wodniczak**, za szereg przestępstw dyscyplinarnych i karnych zawieszony w urzędowaniu.

6. **Drogomistrz Bernard Jagsz**, za ciężkie wykroczenia służbowe zarządzeniem wojewody poznańskiego ma wdrożone postępowanie dyscyplinarne.

7. **Franciszek Niedbał** na stanowisku zast. burmistrza w Zbąszyniu, dopuścił się szeregu nadużyć, za co został zawieszony w urzędowaniu.

8. **Wójt w Mosinie, Władysław Adamski**, dopuścił się oszustw kasowych i został zawieszony w urzędowaniu.

I Stronnictwo Narodowe ma czelność mając za przywódców takich ludzi, występować z hasłami proradności i czystości wyborów.

Nie lepszy zespół przedstawiają menerzy partyjni Centrolewu w Wielkopolsce, którzy występują pod szumną nazwą związku obrony pra-

wa i wolności ludu. Pomiędzy tymi obrońcami prawa są tacy:

1. Członek Piasta, **Wojciech Jędrzejak**, sołtys gminy Jankowo, który bezprawnie przywłaszczył sobie pieniądze z funduszu miejscowej rady szkolnej i z funduszu gminnych.

2. Przywódca NPR.-prawicy w Jarocinie, **Franciszek Szymański** jako przewodniczący zarządu Kasy Chorych do tego stanu doprowadził gospodarkę tej kasy, że minister pracy i opieki społecznej zarząd rozwiązał i mianował komisarza rządowego.

3. Wybitny członek Piasta, **Wojciech Janowski**, sołtys w Oporówku, został zawieszony w służbie za niedbalstwo i nadużycia.

4. Członek wydziału powiatowego w Lesznie, **Jakób Pośledzik**, działacz NPP.-prawicy, ukarany już był więzieniem przez sąd powiatowy w Lesznie za lichwę i za paserstwo rzeczy wojskowych.

5. Przywódca Piasta, **Wawrzyniec Płoszajczak**, członek wydziału powiatowego i sejmiku powiatowego w Lesznie, za przestępstwa przeciw moralności został aresztowany i osadzony w więzieniu. Płoszajczak jest kandydatem na senatora z listy Centrolewu.

6. Wybitny członek i działacz NPR.-prawicy w pow. pleszewskim, **Józef Komorowski**, udzielał kobietom lekkich obyczajów pomocy przy wykonywaniu procederu.

7. **Wawrzyniec Otto**, sołtys z Bołęcina Staro, członek zarządu Piasta, został za nadużycia zawieszony w urzędowaniu.

Oto prawdziwe oblicze Centrolewu i tych ludzi, którzy mienią się obrońcami prawa i wolności ludu.

Zdrowy rozum chłopca i robotnika polskiego niewątpliwie nie da się otumanić ich hasłami.

Spółeczeństwo wielkopolskie nie zamierza na tych wszystkich ludziach budować przyszłości Polski i odda w dniu wyborów głos na listę, której zadaniem jest oczyszczenie polskiego życia politycznego, to jest na listę Nr. 1.

Dobro Ojczyzny -- najwyższem jest prawem

Obywatelki wyborczynie!

Wy, których droga dobiega kresu, i Wy, które dopiero skrzydła do lotu gotujecie! Wyżony i Wy matki spracowane i utrudzone w ciężkiej, codziennej trosce życia — niezmordowane, a cierpliwe! Oto staje przed Wami Wielki Dzień! Oto dożyłycie tej radosnej chwili, że nie jesteście nieme jak ryby — a mówić możecie — możecie wyrazić swą wolę jaką chcecie dzieciom i wnukom Waszym Ojczyznę zostawić, czy wolną, opartą o mocne konstytucyjnie utrwalone Rządy, sprawiedliwie, a mądrze bez krzyków i swarów prowadzoną ku światom lepszemu jutra — czy targaną przez wichry i burze walk partyjnych, walk bratobójczych? Chcecie li ładu, porządku pokoju i sprawiedliwości?

Idźcie za Nim!

Tylko on — Wielki mocarny Wódz Narodu — tylko On Józef Piłsudski człowiek czynu, woli niezmiennej i twórczej nieustannej dla Narodu

pracy — poprowadzić może Polskę ku lepszej przyszłości. Nie zna On partii — patrzy tylko w Polskę — dla Niej życie swe od zarania poświęcił i dla Niej też do ostatniego swego tchnienia pracować będzie.

Kobiety Polski — jest nas gromada — żadnej z Was niewolno wymówić się brakiem czasu lub nieświadomością polityczną.

Dobro Ojczyzny — najwyższem jest prawem — najświętszym obowiązkiem, dlatego też każda z Was w skupieniu a radośnie niech rzuci cegiełkę głosu swego na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem — a powstanie Rzeczpospolita wielka i potężna!

Niech żyje Wielki Budowniczy Polski Marszałek Józef Piłsudski!

Niech żyje zgodna współpraca wszystkich stanów dla dobra Rzeczypospolitej!

Niech żyje lista Nr. 1!

—o—

Dlaczego zamordowaliście Prez. Narutowicza

wołają słuchacze na wiecach endeckich

W Gworowie urządził wiec b. poseł endecki Staniszkis. Podczas przemowy p. Staniszkisa, zebrane kobiety zaczęły szemrać, a męszczyźni, po zadaniu kilku pytań, na które poseł nie umiał

odpowiedzieć, przepędzili wiecowników przy okrzykach: „Dlaczego zamordowaliście Prezydenta Narutowicza? „dość waszych kłamstw!” Policja, z obawy o bezpieczeństwo posła, wiec roz-

Ks. Prałat T. C.

Kościół Katolicki a Rząd Marsz. Piłsudskiego

O stosunku rządu Marsz. Piłsudskiego do Kościoła w Polsce

(Ciąg dalszy)

Najwięksi wrogowie Kościoła: Putki, Czapińscy i inni, są dziś przez Rząd tak szczerze zwalczani, jak i oni zwalczały. I wyobraźmy sobie, że jest jeszcze część katolików, których to boli. Czy to nie ironja?

Pamiętamy dobrze te czasy, kiedy to wspólnie z rządami partyjnemi byli u władzy i patentowani „katolicy”, jak Grabscy, Głabińscy, Zdziechowski, Witosy i inni, a czyż kiedykolwiek w tych czasach było możliwem mianowanie wiceministrem oświaty księdza katolickiego? Oczywiście nie!

Katolicki uniwersytet w Lublinie walczył rozpaczliwie o prawa, o subwencję; Grabscy i Głabińscy, endecy (a więc patentowani katolicy) ministrowie oświaty i wyznań religijnych nie zdobyli się ani na odrobinę litości dla tego zakładu (czego po niewczasie gorzko żałowali); przyszedł „mason” Dobrucki i okazał się łaskawszym. Mówią fakta. Czy ci patentowi endecy katolicy lepsi byli od „masonów” Dobruckich i Czerwińskich?

Czy nie było u endeków i piastowców wy-

bitnych protestantów, czy akatolików? I endecy księża mogli spokojnie zasiadać z nimi na jednej ławie! Tak, bo dla endecji katolicyzm mierzy się inną miarą. To ludzie wyjątkowi. Więc dobry Thugutt, dobry Lieberman, dobry Putek (wyklęty przez biskupa), ale uchowaj Boże Czerwiński. Oto miara, jaką partyjni szaleńcy przykładają do spraw zasadniczych.

Inną bolączką nagle zgorliwionych katolików stała się historia z owym słynnym okólnikiem prof. Bartla, dotyczącym praktyk religijnych w szkołach. Sanacyjny minister wskazuje nauczycielom wspólnie z młodzieżą brać udział w praktykach religijnych. — Fakt ten nie został przez opozycję poczytany rządowi Marsz. Piłsudskiego za zasługę, ale gdy przypadkowo, przez proste przeoczenie znalazła się w senacie garść w klubie prorządowym, głosujących przeciw okólnikowi, cóż to za wrzask powstał, co za rwetes nieopisany?

W klubie popierającym rząd znalazły się różne żywioły — to prawda — bo trudno wykluczać ludzi, którzy, choćby o odmiennych zapatrywaniach społecznych, czy wyznaniach religijnych, stanęli na platformie twórczej pracy państwowej. I trzeba przyznać, że klub ten, mimo dużych sprzeczności wykazał wielkie walory, bo był zdyscyplinowany i zdolny do pracy.

Członkowie tego klubu solidarnie stawali na

wiązała.

Równocześnie w sali gminnej, wypełnionej po brzegi, odbyło się zebranie B. B. W. R. gdzie w poważnym nastroju 300 obywateli z Gworowszczyzny wysłuchało przemówień prelegentów.

Trele p. Trelli

(Gdy kocioł przymawia garnkowi, a sam smoli...)

W nr. 221 biuletynu p. K. Bonowskiego czytamy:

„Związek Włościański, agentura „sanacji”, zwołał do sali p. Rossy zebranie przedwyborcze rolników. Do zgromadzonych przemawiali znani frazesowicze Chwał i Wiśniewski, oraz ciekawy politykier p. Kapsa z Rgielska. Jako nowy nabytek zaprezentował się także p. Wojciechowski, który w myśl piosenki „dla chleba panie, dla chleba” nucił refren na temat konieczności współpracy... W dyskusji, jaka się nad bzdurami politykierów sanacyjnych wywiązała, na żądanie obecnych przemawiał p. Gomółski z Wągrowca. Zarząd związku włościańskiego obawiając się, że zebrani mogą usłyszeć słowa prawdy, uchwalili p. Gomółskiemu głos odebrać... Po zebraniu włościanie kpili ostentacyjnie z sanacją”.

Tyle namiastek „Gazety Wagr.”, organu pp. Trelli i Bonowskiego, który jest typowym przykładem matactwa politykierskiego. Najpierw stwierdzić należy, że obaj ci panowie słyszeli, że dzwonią, tylko nie wiedzieli w którym kościele... Wiec rzeczony nie odbył się w sali p. Rossy, lecz w sali p. Podlewskiego. A czy zebrani włościanie radzili nad „bzdurami”, to niezawodnie udzielam pp. Trelli i Bonowskiemu słusznego pouczenia. Włościanie nasi są wybitnie inteligentni i nie potrzebują, ażeby im młody i samozwańczy „przedstawiciel” i „sympatyk” (b. sekretarz zbankrutowanego „Piasta”), udzielał rad politycznych.

A co się tyczy nowego nabytku, który „zaprezentował” się także w myśl piosenki „dla chleba”, nucił refren na temat konieczności współpracy, przypominamy redaktorowi p. Trelli, jakie trele nucił do niedawna, starając się o uzyskanie stanowiska współredaktora organu sanacyjnego „Gazeta Polska Zachodnia” dawniej „Gazeta Zachodnia” w Poznaniu, tylko że go tam nie przyjęto. Bliższych informacji w tym przedmiocie może zainteresowanemu udzielić p. Modzelewski w Zninie...

Dostawszy odkosza w organie sanacyjnym w Poznaniu przybył p. Trella do Wągrowca, przyjęty przez p. K. Bonowskiego z otwartymi ramionami... Tak, tak p. Trella, co się to wszystko nie robi dla chleba, prawda panie, dla chleba?...

Gdyby organ sanacyjny w Poznaniu był przyjął usługi p. Trelli, to ten „ultranarodowiec” krzyczałby za sanacją, ale ponieważ były dlań drzwi zamknięte, przeto wrzeszczy obecnie przeciw sanacji. („Die Kunst geht nach Brot” mówi przysłowie niemieckie).

Fakt ten przypomina żywo utwór sceniczny G. Freytag’a „Journalisten”, w którym zachodzi też redaktor bezrobotny, żyd, zachwalając się wydawcom: „Ja potrafię pisać na prawo, ja potrafię pisać i na lewo, ja potrafię wszystko pisać...”

Te kilka słów p. Trelli do notatnika. Iks.

Jakie hasła — takie czyny

„Dziennik Bydgoski” uważany był niesłusznie za organ sprzyjający obozowi Marszałka Piłsudskiego. Zdawkowe pokłony okolicznościowe w stronę rządów pomajowych, składane niekiedy z wyrachowania przez to pismo, brał często ogół czytelników za wyraz opowiadania się za rządami pomaj., gdy tymczasem zwroty te zaliczać wypada do zwykł. szalbierstwa nieucz. publicystyki. Stwierdza to obecnie niewątpliwie naczelny red. „Dziennika Bydgoskiego” i jego siostrzycy poznańskiej

komisjach przeciw wnioskowi Putka, czy innych radykałów, a w obronie Kościoła i duchowieństwa. Świadczą o tem obfite protokoły i stenogramy sejmowe. A „katolicki” przez Chadeję zrobiony Piast stale głosił z lewicą!

Posłowie katolicy w klubie popierającym rząd nie doznali najmniejszej przykrości od postów, którzy tam przyszli z ugrupowań radykalnych. Przeciwnicy zarzucają rządowi Marsz. Piłsudskiego przyjazny stosunek do sekt religijnych.

Pytanie, czy stosunek poprzednich rządów był inny? Pamiętamy przecież, jak obawy budziły sympatie p. Rataja, kiedy był ministrem oświaty, do niektórych sekciarskich „kościółów”.

Tolerancja w stosunku do sekt, jaką obecnemu rządowi zarzucają endecy, patentowani katolicy, nie jest niczem innem, jako tylko wykвитem konstytucji, którą oni na kolanie robili do spółki z piastowcami. Rząd Marsz. Piłsudskiego żadnych sekt nie legalizował. W imię prawdy należy stwierdzić, że rządy poprzednie nie zdobyły się na energiczny krok przeciw marjawitom z oślawionym Kowalskim na czele, a uczynił to dopiero obecny rząd.

Wiele podobnych faktów możnaby przytoczyć. Dziwne od dłuższego czasu obserwujemy u nas zjawisko.

(Dokończenie nastąpi).

"Nowego Kurjera", p. Jan Teska, czołowy kandydat listy chadeckiej nr. 19 w obwodzie wyborczym bydgoskim, gdyż z powodu sympatyzowania z jedyńką, listą B. B. W. z R. dał terminatkę swemu długoletniemu współpracownikowi redaktorowi A. Basińskiemu.

Wspaniała uroczystość powstania listopadowego w Grylewie

Piękne horoskopy pracy Związków Strzeleckich w Grylewie i Laskownicy

Zadokumentowały swą żywotność młode Związki Strzeleckie w Grylewie i Laskownicy, wykazując w przedsięwziętych wyczynach społecznych — zdrową myśl narodową i istic żołnierską karność, przepełnioną nawskroś duchem swego Wodza.

W przeddzień oznaczonej uroczystości rocznicy Powstania listopadowego i zawarcia rozejmu z Rosją bolszewicką, przy iluminacji pochodni odbył się w godzinach wieczornych capstrzyk w Grylewie.

Nazajutrz w niedzielę, 9 bm. Oddziały Strzeleckie po pobudce powitały Komendanta PW. p. por. Wańtowskiego i Kom. Pow. „Strzelca” p. por. rez. Szafirskiego, udały się na mszę św. którą, odprawił ks. prob. Taczak. Pienia kościene wykonał miejsc. chór bardzo udatnie.

Po nabożeństwie przedfilowali Strzelcy, wraz z orkiestrą Och. Straży Pożarnej z Wągrowca przed grupą przedstawicieli wojskowych, władz i stowarzyszeń z p. mjr. Placheckim na czele.

W dalszym ciągu w sali szkolnej odbyła się uroczysta akademja w obecności prócz wyżej wspomnianych osób p. Placheckiego senj. i licznych gości.

Prócz pięknego i rzeczowego wykładu ref. oświat. „Strzelca” p. Grześkowiaka, program obfitował w kilka wykonań chóru miejsc. deklamacyj „29 listopad”, wygłoszonych przez uczennicę szkol. Eichstaedtównę i „Morze” przez p. Zielińską, „Wodzu” recytował czł. Zw. Strzeleckiego, p. Raszewski.

Ponadto uczestnicy wysłali dwa telegramy hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej i Wodza Narodu J. Piłsudskiego.

Telegramy z życzeniami nadesłali pp. prof. Ptak i prof. Kempf z Wągrowca — założyciele obu Oddziałów.

W przerwie obiadowej podejmował gości w swym dworze p. Plachecki.

O godz. 17-tej nastąpił wyjazd powozami do Laskownicy Wielkiej na przedstawienie sceniczne p. t. „Serce komendanta”, które odegrali „Strzelcy” z Laskownicy pod reżyserją por. rez. p. Grzesika naucz.

W sali p. Kulczaka w nader miłej atmosferze odegrali amatorzy aktualną sztukę osnutą na tle związków kadr legionowych wykazując apatję i konserwatyzm generacji „starej daty” i „szaleńczy” zapał młodzieży, który dokonał „cudu”. Chwile nadzwyczaj nastrojowe. Wywiązały się amatorzy należycie ze swych ról, a zwłaszcza odznaczył się p. Pelz. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Z niezmierną radością piszemy te wyrazy, widząc owocną pracę obu Związków pod sprężystym kier. p. Pańczaka z Grylewa i p. Rakoczego z Laskownicy, tem więcej, że członkowie in gremio rozumieją swe wzniosłe idee i czynią swe do nich przystosowują. Nie szczędzą pracy i wysiłku protektor p. mjr. Plachecki, p. Grzesik oraz p. Rochowiak.

Oddział w Grylewie liczy obecnie 86 członków. Przyobiecujemy z naszej strony żywy kontakt z temi placówkami. „Głos Wagr.” i „Głos Obornicki” reprezentował na specj. zaproszenie red. Chojnacki, delegowany również z ramienia założycieli obu Oddziałów „Strzeleckich”.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie tarogwe Komisji Notowania Cen

Poznań, dnia 11. 11. 1930 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

Krowy:	
Wytuczne pełnomięsiste	132—142
Tuczne mięsiste	116—128
Nietuczne, dobrze odżywione	096—104
Miernie odżywione	080—090
Jalowice:	
Wytuczne pełnomięsiste	128—138
Tuczne mięsiste	114—126
Nietuczne, dobrze odżywione	096—104
Miernie odżywione	80—90
Młodzież:	
Dobre odżywione	80—90
Miernie odżywione	76—80
Cielęta:	
Najprzedsniejsze cielęta wytuczane	132—148
Tuczne cielęta	120—130
Dobre odżywione	110—116
Miernie odżywione	086—100
Woly:	
Pełnomięsiste, wytuczane nieoprzęgane	130—136
Mięsiste tuczne młodsze do lat 3	120—126
Mięsiste tuczne starsze	090—104
Miernie odżywione	90—98
Buhaje:	
Wytuczane pełnomięsiste	116—126
Tuczne mięsiste	106—114
Nietuczne, dobrze odżywione starsze	96—104

Korfanty i inni „narodowcy” tłumili Powstanie Wielkopolskie!

„Przegląd Poznański” pisze:

Warto dojść do sprawy, dlaczego partja „narodowa” tak szczerze nienawidzi zwolenników polskiej myśli zbrojnej. Chodzi o aureole bohaterów „narodowych” i „zbawców” Ojczyzny. Słusznie twierdzą umiarkowani, że nasza wolność zdobyliśmy wysiłkiem całego narodu. Spór idzie o to, że panowie „narodowcy” pragną przywłaszczyć sobie monopol zasługi, co graniczy z megalomanią. W chwili, gdy żołnierz polski krwawił na wszechfrontach za wolność Ojczyzny, panowie Dmowski i spółka żebrali zagranicą i trwonili czas w przedpokojach zagranicznych ministrów. Czynili to z takim skutkiem, że przywieźli w połowie 1919 r. do Polski traktat wersalski w chwili, gdy Polska już istniała w granicach, nakreślonych bagnietem i mogiłami polskich żołnierzy! Wysiłek był wspólny, — gdyż nie było Polaka, któryby nie pragnął wolności. — System był tylko różny, gdyż „narodowcy” chcieli Polskę wyżebrać, a naród ją wywalczył!

A chcecie widzieć mili czytelnicy perfidję en miniature? Adam Piotrowski, Korfanty i inni wysilali się w czasie od 27. 12. 1918 do 10. 1. 1919. by stłumić powstanie, które było wyrazem woli ludu wielkopolskiego. Dziś Piotrowski chce być „wielce zasłużonym uczestnikiem powstania wielkopolskiego” i chce dzielić się zasługami z Paluchem, Hulewiczem i innymi. A Korfanty? Wściecie przecież, „bohater narodowy” czystej wody!

Do czasu tylko będziecie jeszcze oglupiać masę, pozować i kłamstwem zdobywać znaczenie. Gdy prawda zapanuje na polskiej ziemi, nie wątpimy, że odnajdziemy się ramie przy ramieniu, przy pracy nad dobrem Ojczyzny. Tymczasem jednak stwierdzamy, że zwalczacie Rząd polski wspólnie z komunistami, socjalistami, Niemcami, Rusinami i innymi wrogami polskości!

Dlatego potępiamy Was i ślubujemy przy wyborach bronić Polski przed wrogami wewnętrznymi!

Pan Lewandowski z Bydgoszczy

-- poseł „narodowy”?

Aresztowany b. poseł Lewandowski zasłynął z afery Zernickiego z Bydgoszczy, który oszkalowawszy to miasto w „Głosie Prawdy” potem na obronę Bydgoszczy wyszantażował rzekomo dla tego pisma 10 tysięcy złotych z kasy miejskiej.

Rozprawa sądowa przeciw Zernickiemu ujawniła, że ten „narodowo-katolicki” poseł, ojciec rodziny i ojciec miasta, pieniądze miejskie trwonil w Warszawie na zabawach z dziewczętami. Przed sądem przesuwali się wprost gorszące sceny.

Zbędne dodawać, że taki pan powinien z samego wstydu złożyć mandat radnego i usunąć się w cień życia domowego. Tymczasem p. Lewandowski, który jako poseł nie mógł być po-

ciągnięty do odpowiedzialności, na tupecie nie stracił i nawet pozwolił wystawić się na posła z listy endeckich katolików a w agitacji wyborczej napadać na sanację.

B. poseł narazie siedzi w Gnieźnie. Endecja odwracając kota do góry ogonem, cieszy się, że mają jednego „świętego męczennika” swej sprawy więcej.

P. Lewandowski stanie przed sądem, przed którym odpowie jeszcze za takie sprawy, jak: szmugiel trucizny i narkotyków (z zagranicy) do swej drogerji, oraz za takie prowadzenie korespondencji z obcokrajowcami organizacjami politycznymi, że podpada ona pod par. 81 kodeksu karnego (zdrada stanu). Te sprawy były głównym powodem aresztowania Lewandowskiego.

Endecja -- a żydzi

„Narodowcy” Regelmann, Schoenmann, Gelbfisz i inne żydowskie „fisze”

W manifestie wyborczym, jak zwykle, endecja pojechała sobie na koniu antyżydowskim. Jest to stare hasło wyborcze, odnawiane i podlewane sosami różnego zapachu.

Wiadomo, że endecja broni endeckich obszarników, że na unicestwienie reformy rolnej brało od nich wielkie kwoty na wybory. Ponieważ zaś każdy galicyjski „szlagon” ma „swego” żyda, więc ta nagonka na żydów w ciekawym wygląda świetle.

Lecz pocóż sięgać w przeszłość? Wystar-

czy przeczytać naczelną organ endecji „Gazetę Warszawską” (patrz Nr. 310 z dnia 25. 10. 30 r.) znajdując tam także ogłoszenia:

Dr. REGEIMAN, Ziota 16 przy Marszałk. Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płuc, iskrornych. Analizy. Od 9 rano do 9 wieczorem. Niedz. do 2 po poł.

Dr. Med. H. SCHOENMAN Hortensja 6, telefon 36-77. Specjalność: niemoc płciowa, wener. skórne. Analizy krwi. Od 9 do 2 i od 5—8. W niedzielę do 12.

Miernie odżywione	OWCE:	86—90
Wytuczne, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy		150—160
Tuczne starsze skopy i macioraki		130—140
ŚWINIE (TUCZNIKI):		
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi		160—170
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg.		160—166
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg.		150—156
Mięsiste świnie ponad 80 kg.		140—148
Maciory i późne kastraty		150—160
Świnie bekonowe		146—150

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 13 listopada. Stanisława Kostki
Wschód słońca godz. 7.19. Zachód słońca godzina 16.09
Wschód księżyca godz. 22.59. Zachód księżyca godz. 13.54
Piątek, 14 listopada. Jukunda b. w.
Wschód słońca godz. 7.21. Zachód słońca godzina 16.07
Wschód księżyca godz. — Zachód księżyca godz. 14.11
Sobota, 15 listopada. Leopolda w., Gertrudy p.
Wschód słońca godz. 7.23. Zachód słońca godz. 16.06
Wschód księżyca godz. 0.27. Zachód księżyca godz. 14.24

Czwartacy skupiają się pod swym sztandarem. Pierwsze miesięczne zebranie b. czwartaków w obecności 20 członków i przedstawiciela naszego pisma odbyło się w ub. niedzielę; przewodniczył prezes p. Biedrzyński, który odczytał porządek obrad i wprowadził w urząd sekretarza p. Piechowiaka. Sprawozdanie ze zjazdu byłych czwartaków w Poznaniu zdał prezes p. Biedrzyński. Z kolei odczytał sekr. historję 58 p. piech. ówczesnego 4 pułku strzel. Wlkp., po którym wywiązała się ciekawa dyskusja, gdzie to starzy wiarusy przypominali sobie o przebytech bojach w czasie powstania, oraz na dalekich kresach. Zarząd uzupełniono przez wybór pp. Kaniewskiego W., Martynińskiego Fr., Okoniewskiego i Kamińskiego Leona do komisji rewizyjnej. Tow. przystępuje do opracowania historii ruchu powstańczego w mieście Wągrowcu — by położyć kres różnym samorodnym historyjkom stwarzanym przez ludzi, którzy wcale w powstaniu nie brali udziału. W wolnych głosach członkowie dyskutowali nad programem dalszej pracy w tow. i pieśnią „Boże coś Polskę” obrady zamknięto. Nadmienić należy, że stary sztandar pułkowy 58 p. p. (4 p. strz. Wlkp.) wejdzie prawdopodobnie w posiadanie tow. b. czwartaków, pod który to sztandar niewątpliwie wszyscy czwartacy się zgromadzą.

Ulgowy kredyt na zakładanie sadów. Kredyty udzielane przez Państwowy Bank Rolny na akcję zakładania sadów handlowych oprocentowane były w stosunku 9 1/2 proc. rocznie. Ministerstwo Rolnictwa chcąc przyjąć z pomocą rolnikom, zakładającym sady, postanowiło, że od kredytu Państwowego Banku Rolnego, przeznaczanego na zakup drzewek i krzewów owocowych, obniża oprocentowanie o 5 punktów procentowych na okres trwania kredytu, tj. na 3 lata. Ułga ta niewątpliwie przyczyni się w dużym stopniu do rozszerzenia akcji zakładania sadów.

Oplaty notarialne przy sprzedaży działek parcelacyjnych. Minister Sprawiedliwości wydał w porozumieniu z Ministerstwem Reform Rolnych rozporządzenie ustalające wysokość opłat notarialnych związanych ze sprzedażą działek przy parcelacji. Oplaty te przy sumie kupna do 2 tysięcy zł wynoszą 25 zł. Przy wyższym zaś szacunku za pierwsze 2 tysiące — 25 zł a od reszty po 1/2 proc. z tem, że ogólny szacunek nie przekroczy 40.000 zł. Na parcele droższe taryfa ta nie rozciąga się.

Z nienawiści ku idjotyzmowi! W beznisnej swej złości, miota „biedulka” „Gazeta Wagr.” naiwnymi niedorzecznościami. Na zbrudzonym swym świstku „atakuje” nasze urządzenia drukarskie. Nie widzimy przyczyny jej odpowiadać na karczemne wyrażenia, różnych „gołębiarzy” i „świstków ulicznych”.

Podajemy tylko dla informacji czytelników, że w początkach istnienia naszego wydawnictwa, „konkurencja uczciwa” „Gazeta Wagr.” spowodowała nastanie specj. inspektora, który zbadał nasze urządzenia drukarskie. Lustracja wypadła dodatnio.

Chwilowo tyle. Natomiast „zachwycające”, „higieniczne” etc. urządzenie drukarni „Gazety Wagr.” zilustrujemy czytelnikom w nast. nr., by wykazać „bezpprawne” jej zamknięcie(!)

Ostatnie mecze sezonu! W niedzielę, 16 bm. rozegra K. S. „Nielba“ zawody piłkarskie z K. S. „Jutrznia“ Poznań, druż. „B“ klasowa. Początek na stadionie o godz. 14-tej. Obie drużyny stają w najlepszym składzie. Sympatycy niewątpliwie żywią duże zainteresowanie tym rozgrywkom.

Zasądzenie drogerzysty z Damasławka! W poniedziałek 10 bm. w Sądzie Pow. w Wągrowcu został zasądzony oskarż. p. Stryczyński drogerzysta z Damasławka za znieważenie Marszałka J. Piłsudskiego, w czerwcu przy libacji „monopolowej“ w jednym z tamtejszych lokali na 150 zł grzywny lub 15 dni aresztu. Zasądzenie to dotyczy również opilstwa jak i wybrzydli.

Manja, naiwność, czy zwyrodnienie? „Czarne maski“ obwiepalczyków o brudnych charakterach! — Jakież zbrodnicze indywidua zasypują naszą redakcję codziennie anonimowymi listami pełnymi niedorzecznych groźb. Na tchórzowskie wybryki jednostek o niskich instynktach moralnych nie musimy zbyt reagować, gdyż wierzymy w prawo i bezpieczeństwo znajdujemy na każdym kroku. Groźby tych zezwierzęconych charakterów, wzbudzają jedynie litość w nas i pewnego rodzaju uroczyma. W nast. nr. „Głosu“ podamy reprodukcję jednego z takich naiwnych „wyroków“ zidjocjalnych „zamaskowców“ na naszych współpracowników — pod którymi kryją się rozwydrzeni obwiepalczyki!

Z życia pszczelarzy. W ub. niedzielę odbyło się zebranie w sali p. Sulerzyskiego. Po załatwieniu zwykłych formalności, wygłosił nader zajmujący referat p. Dróbka p. t. „Niektóre przygody z życia matki“. Nad referatem rozpoczął dyskusję p. Sulerzyski. W wolnych głosach zabrał głos p. Sulerzyski, a za nim wzięli udział niemal wszyscy zebrani, tak, że wywiązała się miła i zajmująca pogadanka. Następne zebranie w grudniu będzie zebraniem walnym. Nadmienić wypada, że p. Sulerzyski udziela i opala salę do zebrania bezinteresownie, za co należy się p. Sulerzyskiemu uznanie. (k)

Sprytny wynalazek wyborczy endecji! Dowiadujemy się, że niejedni bankrutujący moralnie endecy wągrowieccy chwycili się nader dowcipnego sposobu, choć nie pozbawionego podłości. Oto wysyłają listy z kartkami wyborczymi nr. 1, dołączając pewną sumkę pieniędzy. Czynią to dlatego, by rzucić oszczerstwo, na Bezpartyjny Blok, że posługuje się przekupstwem w głosowaniach wyborczych. Rychło jednak zdemaskujemy nieetyczne wybryki „ultranarodowców“, napiętnując nieuczciwe czyny w pierwszym stadium.

Z obrad Związku Inwalidów Cywilnych. W ub. niedzielę, 9 bm. odbyło się zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych, które przy bardzo licznej liczbie członków zajął prezes p. Wachowiak utartym hasłem. Po załatwieniu zwykłych formalności przystąpiono do obrad, które ze względu na nadchodzące wybory były dość zajmujące. Nasamprzód wysunęła się sprawa rentowa, której przynależna jednorazowa zaliczka z niewiadomych przyczyn na miesiąc listopad nie została wypłacona. W sprawie tej wysłano memoriał do Min. Pracy i Opieki Społ. oraz Marsz. Piłsudskiego, gdyż renty, wynoszące najwyżej 18 zł miesięcznie nie wystarczają nawet na zaspokojenie potrzeb życiowych a cóż dopiero mówić o innych. Druga sprawa wniesiona przez Związek do Rządu, to prośba o znówelizowanie ustawy o rentach z dn. 26. 6. 1924 r. i to tak, by odpowiadała kursowi marki niem. Odpowiednie wyjaśnienie dał sekr. Nast. odczytał zaproszenie od Pow. Komitetu, celem wzięcia udziału w obchodzie listopadowym

Wiec BBWR w Gołańczu

Popisy bojówki obwiepalczyków

W sobotę, dnia 8 bm. odbył się wiec BBWR. w Gołańczy w sali „Strzelniczy“ p. Kowalewskiego. Obecnych było około 300 osób. Referat polityczny, głębszy w swej treści, oparty na faktach historycznych, wygłosił p. Szklarz z Poznania. Prelegent przedstawił nam walkę dwóch obozów z czasów przedrozbiorowych. Pierwszy obóz to Marszałka Piłsudskiego, który nie tylko, że z orężem w ręku wywalczył nam dzisiejszą odrodzoną Polskę, ale w dalszym ciągu dąży przez zmianę Konstytucji do wytworzenia Polski monarchistycznej takiej, jaką mieliśmy za Chrobrych i Batorych. Drugi — to endecja i centrolew, który zaciekle, chociaż już ostatkiem sił broni swej „złotej wolności“ z czasów przedmajowych.

Zaznaczyć wypada, że podczas wiecu wpadła na salę bojówka obwiepalczyków, której zamiarem było wywołać na sali ferment i rozbić wiec, czego jednak nie zdołała uczynić. Bojówka ta, rekrutująca się z elity miasta Gołańczy, pokazała w najwyższym stopniu swoją niekulturalność, w obejściu, czego zresztą dowodem jest nie tylko dążenie do rozbięcia wiecu w Gołańczy, ale nawet na drugi dzień t. j. w niedzielę,

9 bm. wybrała się ona autem do Czeszewa i Wapna w tymże samym celu. W Wapnie jeszcze lepiej się bojówka ta popisała i to tak dalece, że musiała w to wkroczyć policja i zapisała sobie ich nazwiska i nr. auta.

Podczas dyskusji zabrał głos p. aptekarz Gorczykowski, który w mętnych i nudnych wywodach agitował na rzecz list czysto rdzennie polskich. Na zapytanie wniesione przez p. Woźniaka, która lista jest rdzennie polską — nie umiał odpowiedzieć. Z mętnych wywodów p. Gorczykowskiego można było wywnioskować, że owa lista czysto polska jest lista endecka, zapominając o tem, że z okręgu 26 (Lublin) obok czołowego kandydata p. Fr. Rybarskiego stoi Niemiec-kalwin Heinrich Sachs i w okręgu 21 (Będzin) Artur Michael, również Niemiec-kalwin. Z tego wynika jasno, że lista endecka nie jest czysto rdzennie-polska.

Po odczytaniu przez pana prelegenta rezolucji, stwierdzającej gotowość do solidarnego i gremjalnego głosowania na 1 — wiec zakończono okrzykami na cześć Marszałka J. Piłsudskiego i 1. (z)

Dnia 13 listopada 1930 r. o godz. 6 wieczorem w sali Starej Strzelnicy w Wągrowcu odbędzie się wielki wiec przedwyborczy

Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na którym przemawiać będą: p. dr. Witold Jeszke z Poznania, kandydat na posła, p. Franciszek Wiśniewski z Wągrowca, kandydat na posła, p. Wojciech Szklarz z Poznania i inni. Sympatycy Bezpartyjnego Bloku stawcie się licznie.

Rada Powiatowa BBWR. na pow. wągrowiecki.

święconym 11-go we wtorek. Następnie przemawiał prezes w sprawie wyborów, oddając głos referentowi p. Kaźmierowskiemu, który w rzeczowym przemówieniu dał jasny pogląd na partyjność, które kłamliwą swą pracą myśli o uchwyceniu steru — lecz niestety raz już dało dowód swej nieumiejętnej pracy rządu Państwa i na zawsze otrzymało kopniaka.

Przemówienie przyjęło licznymi brawami, a owocem było zdeklarowanie się około 40 osób na rzecz BBWR. Wszyscy obecni wypowiedzieli się za listą nr. 1 i na nią też każdy inwalida głos odda, niemylnie widząc podniesienie dobrobytu narodu w programie Marszałka Piłsudskiego, który konsekwentnie i zdecydowanie dąży do jego zrealizowania. Różne słuszne założeń wypowiedział p. Przekurat — wyjaśnienia dawał sekretarz p. Szmeterowicz i p. Kaźmierowski. Przyszłe zebranie uchwalono na 7 grudnia br., poczem na zakończenie wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. w

Głogowiniec. (Oświadczenie się za jedynką). Na zebraniu przedwyborczym w Głogowinie dn. 10. 11 br. które zajął p. Drogowski przy 200 zebranych z okolicy, po dłuższym przemówieniu i dyskusji wszyscy zebrani odśpiewali „Rotę“ i manifestowali za listą nr. 1.

Dąbrówka Kościelna. (Wiec Centrolewu w sali szkolnej?) Donoszą nam, że w ub. niedzielę odbył się wiec Centrolewu w sali szkolnej, z powodu wymówienia lokalu u p. Minkwitscha. Zapytujemy się czy lokal szkolny służy do celów partyjnych? I kto zezwolił wiecować w tej sali? I czy godzi się władzy kościelnej w Dąbrówce popierać akcję antypaństwową? (h)

List do Redakcji

Do Red.

„Głosu Wągrowieckiego“

W korespondencji z Sieńską w nr. 131 „Głosu“ z dn. 31 bm. zakradły się nieścisłości obrażające moją osobę wobec czego proszę o niniejsze sprostowanie:

Nie starałem się bynajmniej na czele kilku młodzików rozbić zebranie, jedynie brałem żywy udział w dyskusji, by pewne niejasne tematy wyświetlić!

Dodaję, że na moje zapytania prelegenci chętnie udzielali odpowiedzi.

Przewodniczący zwrócił uwagę na zachowanie się niektórych młodszych uczestników, względem mej osoby nie było żadnych napomnień i w sali pozostałem do samego końca.

Nie byłem przewodnikiem bojówki endeckiej lecz wiceprezesem „Koła Młodzieży Wiejskiej“.

Dróbka Sylwester (—) Długa wieś.

RUCH TOWARZYSKI

Cześć sportowi. Zwyczajne zebranie K. S. „Nielba“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm o godz. 20-tej w lokalu p. Rossy.

W czasie zebrania wydanie dyplomów z rozgrywek tenisowych.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Baczność zastępowi S. M. P. W sobotę dn. 15 bm. o godz. 8,30 wiecz. zebranie zastępowych. w mieszkaniu ks. patrona (wikarjat).

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 10. 11. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł.
Żyto	17,75—18,25
Pszenica	23,50—25,00
Jęczmień przemiałowy	19,00—21,50
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Owies	17,00—19,00
Mąka żytnia wł. work. 65%	00,00—28,50
Mąka pszenna 65% w work.	42,00—45,00
Otręby żytnie	10,50—11,50
Otręby pszenne	12,00—13,00

Sprzedaz przymusowa

W piątek, dnia 14. 11. br. o godz. 13-ej sprzedawać będę w Skokach

11 serwisów do kawy, 20 szkieł do zapraw, 20 szkieł dwulitrowych, ca. 250 paczek śrub, 60 paczek śrub z nakrętkami, 400 sztuk zawiasów, 3 płyty marmurowe od bilardu, radioaparat 5 lampkowy, kanapę i leżankę.

Zbiórka na Rynku, najwięcej dającym za gotówkę.

Narzyński, kom. sąd. z pol.

212

Licytacja przymusowa

W poniedziałek, dnia 24. XI. 1930 r. o godzinie 12-tej w południe sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu w majątności Laskownica Mała najwięcej dającym za gotówkę:

6 stogów żyta, 1 stóg owsa, 2 konie wyjazdowe i 15 cielaków

przed przetargiem 15 minut można inwentarz, jak i stogi obejrzeć.

Szymański, egzekutor.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

85

Lakiery

wielki wybór stale na składzie

poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Poczta 2. Tel. 84.

Do wykonania prac

malarskich

poleca się

Bosiacki, mistrz malarski

ul. Poczta 6. 125

Unieważniam

weksel gwarancyjny, wystawiony na 900 zł p. Tyksińskiemu Władysławowi z Wągrowca, który zaginął. 204

Andrzej Kłóta, Łekno.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.

Za kastrowanie daję wszelką gwarancję.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,

od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC

Janowiecka 34.

Telefon 183.

Popierajcie tylko swoich!

Skład kolonialny

z wyszynkiem napojów alkoholowych 2,5%.

Wszelkie artykuły spożywcze. Ceny konkurencyjne.

Antoni Liebert w Łaziskach.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ORGANEM OGŁOSZENIOWYM JEST „GŁOS WĄGROWIECKI“